

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu kosztująca 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-kred. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz peti. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pisemem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla reklamistów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WANILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 26 lipca.

Uniona. Rzym-kat.: Dziś: AnnyMat. N. Mar. Pan. Jutro: Natalii P. — Gr.-kat.: Dziś: 13 Sobor św. Hawr. Jutro: 14. Akyty Ap. — Słow. Dziś: Mirosławy. Jutro: Wszobora.

Wschód słońca 4:31, zachód 7:36.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*, 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Strypa: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełżca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczercza: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. W niedziele otwarta dla zwiedzającej publiczności od godziny 10 rano do 12 w południe. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęcz w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Teatr miejski. Do 15 sierpnia teatr zamknięty.

Geografia ruchów społecznych.

Pod tym tytułem zamieścił warszawski „Kuryer narodowy” ciekawy artykuł, wychodzący z tego powszechnie znanego faktu, że tzw. ruchy społeczne nie ogarnęły w tym samym stopniu wszystkich części państwa rosyjskiego. Ruchy społeczne nie znaczą to koniecznie ruch rewolucyjny, zastrzega się autor, ale „właśnie ruch

społeczeństwa w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, tj. to ożywienie energii społecznej, które objawiło się pod wpływem ostatnich wypadków, zwłaszcza pod wpływem wojny, ten ferment ogólny, którego cechą dążenie do reform, bez względu na formę i sposób, legalny czy nielegalny, w jakim się ruch ten przyjawia”.

Zachodzi pytanie, jakie części państwa najbardziej ogarnął. Otóż, okazuje się, że „ruch ten doszedł do najwyższego napięcia na kresach, w krajach przylączonych, mianowicie w Finlandyi, na zachodzie i na Kaukazie. Rozruchy przybrały niezawodnie większe rozmiary na Kaukazie, co przypisać należy południowej naturze jego ludności i warunkom historycznym i kulturalnym, które całemu życiu Kaukazu nadają charakter bardziej dziki i brutalny. Jeżeli jednak mamy na myśli wewnętrzne napięcie, społeczne pogłębienie ruchu, to kto wie, czy objawy jego nie są najbardziej znamienne na kresach zachodnich”.

Po kresach właściwych i krajach o kresowym charakterze idzie południe Rosyi z Odesą na czele, potem obręb nadwołżański, a miejscem najsłabszych przejawów ruchu jest właściwe centrum Rosyi.

W tym terytoryalnym rozkładzie ruchu społecznego nie bierzemy w rachubę obu stolic Rosyi, tj. Petersburga i Moskwy; właściwie należałoby oba te miasta postawić tutaj na pierwszym miejscu, gdyż zarówno zaburzenia robotnicze, jak cały ruch społeczno-polityczny objawiły się tam najsilniej i najwcześniej. Stolicę dały niejako inicjatywę i hasło do ruchu powszechnego. Słuszniej jest jednakże nie brać ich w rachubę przy terytoryalnym rozkładzie, gdyż odbijają one nie tyle terytoryalne właściwości, ile raczej cechy i niedomagania całego państwa.

Porównując Petersburg i Moskwę pomiędzy sobą, widzimy, że zaburzenia, krwawe rozruchy i strajki tu i tam przybrały mniej więcej jednakowe rozmiary; natomiast właściwy ruch społeczny, ruch stowarzyszeń, związków, zjazdów, korporacji narodowych silniej objawił się w Moskwie. Tłumaczy się to zapewne tem, że Moskwa więcej zespoloną jest z samą istotą Rosyi i państwa rosyjskiego, nic więc dziwnego, że wstrząśnienie całego organizmu państwa rosyjskiego najsilniej się w niej odbiło.

Petersburg jest miastem bardziej kosmopolitycznym, a w dodatku biurokratyczne instytucje Petersburga wciągają znaczny kontyngens jego inteligencji, mniej więc stosunkowo pola pozostaje dla indywidualności i niezależności charakteru. Moskwa zaś ze swymi kapitałami i potężną przedsiębiorczością prywatną przedstawia podatniejszy grunt dla wszelkiej agitacji. Dawniejsze zaś zdanie, że Petersburg jest liberalniejszym, Moskwa bardziej konserwatywną, — dzisiaj jest już anachronizmem,

zwłaszcza, o ile chodzi o inteligencję i wogóle o klasy średnie.

Widzimy tedy, że w ogólnym ruchu, jaki ogarnął państwo rosyjskie i kraje berłu jego podległe, pierwsze miejsce zajmują obie stolicy państwa, stojące niejako po za rozkładem terytoryalnym: Moskwa i Petersburg; drugie miejsce zajmują kresy zachodnie i kraje kresowe, w pierwszym rzędzie Finlandyi i Królestwo polskie; dalej idzie południe Rosyi z Odesą i Kijowem; a w końcu tak zw. centralne gubernie rosyjskie”.

Nie jest to zjawiskiem przypadkowym, przeciwnie, ma głębokie przyczyny. Ustrój biurokratyczny, powiada ostrożnie pismo warszawskie, jest „bądź co bądź lepiej dostrojony do interesów czysto rosyjskich” — natomiast „dotkliwiej dawał się uczuć w krajach o wyrobionym indywidualizmie narodowym”. Sam komitet ministrów uznał, że system ten połączony był dotąd z rusyfikacją.

Na Kaukazie wreszcie, acz stopień kultury inny jest niż na kresach zachodnich — rozumuje artykuł dalej — ale utrata niezależności była niedawna, a polityka rusyfikacyjna „zupełnie zdecydowana i jasna”. Nawet w ostatnich swych uchwałach komitetu ministrów na kresach wschodnich postawił za zasadę polityki rosyjskiej dążenie do rusyfikacji i zespolenia ludności z kulturą rosyjską za pomocą szkoły; gdy co do kresów zachodnich, tak samo w prowincjach nadbałtyckich, jak w Królestwie polskim, powołując się na odrębną kulturę narodu, uczynił zastrzeżenie, iż niepodobna w krajach tych czynić szkoły narzędziem rusyfikacji.

Południowa Rosya i kraj nadwołżański wyprzedziły centrum Rosyi: również z przyczyn zupełnie zrozumiałych — wszak jest to teren, na który od wieków przesiadali się energiczni i przedsiębiorczy kolonizatorowie.

Galicya a Królestwo.

„Goniec” warszawski pisze:

Rok właśnie ubiega, gdy kwestya stosunku naszego przemysłu do przemysłu galicyjskiego była w prasie warszawskiej bardzo żywo i szczegółowo omawiana. Jeden z naszych znanych ekonomistów wydrukował wówczas doskonale zestawiony i napisany artykuł o wzajemnej wymiennosci towarów między Galicyą a Królestwem. Artykuł zastanawiał fachowością ujęcia sprawy i rzetelnością nie do zbicia argumentów, jakimi popierał sprawę. Zawierał daty, cyfry, fakta, dokładnie zestawiony rachunek prawdopodobieństwa i zrobił wówczas istotnie duże wrażenie.

Niestety tylko... wrażenie. Potem sprawa przycichła, nikt ją nie wyciągał na tapety i powoli zaczęliśmy o niej zapominać. Myśl zorganizowania agentur wymiany

Na słowa Czesi pani Helena drgnęła, Ramię siedzącego obok niej Juliusza podtrzymywało ją mocno. Gdyby nie to, osunęłaby się bezwładnie.

Juliusz już dawno, przy odbieraniu listów z katorgi, zauważył, iż Mieczysław siostrze nie jest obojętnym. Tężeniejszy nagły ruch upewnił jego domysły i uradował go mocno.

— Helenka zatrzyma go na Ukrainie! — pomyślał, a głośno odpowiedział żonie sucho, na jej projekt: — A czy oni się kochają?

Zbita z tropu tem prostym pytaniem, Czesia nadszała się i nie wiedziała, co powiedzieć, a pani Helena poczęła ziewać nerwowo i powstała, mówiąc, że pora już iść spać.

Żegnając się z bratową, lekko musnęła jej czoło ustami, a do piersi Juliusza przyłgnęła mocno, długo obejmując jego szyję. On serdecznie ucałował jej głowę, nie powiedzieli sobie jednak ani słowa.

ROZDZIAŁ XX.

Pod dębami, jak ongiś, zalega przyjemny chłód. Przez konary przebija gdzieniegdzie promień słoneczny, tworząc okrągłą, ruchomą plamę na jasno-zielonej, wybijanej trawie.

Jak ongiś na nieco wysokiej ławce siedzi pani Helena rozgorączkowana, nie mogąc opanować myśli i uczuć nurtujących jej duszę. Siedzi zasłuchana w rozchwor stuletnich drzew, które szepczą... Burze nad nami przechodziły groźne, ogniami zięjące, grzmotami rozbrzmiały, nawałnicami chłodnymi smagające.

(C. d. n.)

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

W dalszych planach pożycia w Warszawie, Mieczysław jako kawaler wydał się Czesi nieodpowiednim. Namyslała się nad tą kwestyą małą chwilę, a uderzona nagłą kombinacją, jaka jej przyszła do głowy, zawołała:

— Mam świetny projekt! Słuchajcie! Jak się tu zjadą Marya z Mieczysławem, pożeńmy ich!

*

Pani Helena, ochłonawszy z gorączki opowiadania po przyjędnie, stała się poważną, zamyśloną, niemal surową. Przy kolacji prawie nie odpowiadała na pieśzcoty garnących się do niej dzieci, choć Janek-Sybirak z swą małą siostrzyczką starali się wszelkimi sposobami zwrócić na siebie jej uwagę.

Juliusz tak był pochłonięty wiadomościami, że nie zwracał na siostrę uwagi. Czesia przypisywała jej nastrój spotkaniu się z panem Piotrem, który przez całą wieczność trzymał swój obłądny wzrok na twarzy pani Heleny, a od czasu do czasu do czasu rzucał urywane zdania:

— Co? lepiej jest w Woronice jak niema pani Piotrowej Przorskiej? Co? Z synem Włodzimierzem po Petersburgu się rozgląda! Synowej — księżniczki wypatruje... Stara się pani Przorska o zaszczytną godność freiliny u dworu! — chichotał zdławionym, nieprzyjemnym głosem.

Ale pani Helena nie słyszała głosiących rozmyślań

nieszczęsnego pana Piotra, ona pogrążona była w świecie nieznanych jej dotąd uczuć.

Bała się tej radości, jaką wyczuwała przy myśli powrotu Mieczysława. On, o którym marzyła przez kilka lat i urobiła sobie obraz idealny, niemal bezcielesny, wyrosły na gruncie jego poezji, przeczytywanych stokrotnie, wykolysany na odczuwaniu cierpień wygnanych, on — stanie tu za parę tygodni żywy. Stanie ze swoimi planami, ze swojemi pragnieniami, nie wiedzący, co ona czuje, może obojętny, jak pierwszym razem, kiedy to powiedział, że ona wygląda jak panna.

Bała się tej chwili, kiedy wyidealizowany, wysubtelniony męka, a tak bardzo ukochany przez nią, bo nie skrywała już tego przed sobą — przyjdzie i spojrzy na nią, jak na dobrą, ale daleką znajomą.

Te myśli nurtowały jej duszę, gdy jechała ze Złotopola i później, po chwilowym ożywieniu podczas powitań. Lecz teraz, gdy od paru godzin siedzi w blaszkach cudnej nocy przytulona do ramienia brata, odeszły one precz, daleko a na ich miejsce zjawiała się rzewna, wypełniająca pierś drżeniem błogiem tęsknota.

Od stepów, od łąk idzie słodki powiew, obejmuje panią Helenę ciepłą pieśszczotą; księżyc patrzy z szafirowej głębi, taki rozmarzony, rzeka cicho rozfalowana szepce swym pluskiem jakieś słowa tajemnicze, istne zaklęcia miłosne. Nawet lejące z akacji białe listki, okwitających kiści, usypują jej głowę wonnym puchem, opowiadając, ledwie odgadnionym szmerem o kochaniu, o miłowaniu, o dniach radości jakie przyjsz mają.

Pani Helena przywaiska zwykłym swym ruchem pierś, w której bije mocno serce oczarowane radością i nocą wiosenną, lecz nie odpędza tych czarów, poddaje im się, skłania im się, wchłania je w siebie.

— Jak się tu zjadą Marya z Mieczysławem, — pożeńmy ich!

towarów między Galicyą a Królestwem poszła w zapomnienie. Niestudnie i niepraktycznie... Fakty to wykazują. Oto zbytowi do Galicyi głównie zawdzięcza swe istnienie Pruszkowska fabryka ołówków, co zresztą stwierdza sam jej dyrektor Majewski. Do Galicyi też głównie odchodzą pióra fabryki Wasilewskiego.

A nasz w zamian za to rewanż?...

Istnieje. Stwierdza to w ostatnim numerze „Bluszczu“ feletonista jego p. Parol.

„Wytworna pani Ada — jak pisze — skarżyła mi się trochę może za pesymistycznie;

— Panie złoty!... Wy tam w tych gazetach o wszystkim piszecie. Niech pan i to poruszy. Czemu, gdy kupię nasze mydło krajowe, to ono po kilkakrotnym użyciu rozplywa mi się na misecze w rozlepione jakieś masło, albo ciasto rozwodnione. Zupełnie jak VIII z rzędu Towarzystwo kredytowe miejskie, które nie może wyłuskać tych „marnych kilkunastu tysięcy rubli kapitału obrotowego na początek“. I to rozpaczliwe. Niech mi pan wytłumaczy, dlaczego ja muszę z tego powodu koniecznie kupować stale paryskie tylko artykuły...

— Widzi pani... Pani ma trochę słuszności. Nasze mydła są, owszem doskonale wyrobione, tylko źle prasowane we formie, a jeszcze gorzej suszone. Dlatego zwilżone, po drugim, trzecim użyciu rozplywają się na misecze...

— Więc czemuż nie osuszają porządnie — rzuca się na to moja interlekutorka, z rozpaczliwym gestem p. Przybyłko — Psyche w scenie klasztornej, gdy młody rycerz za murem o miłości śpiewa...

— Bo na to trzeba osobnych, specjalnie fabrykacji mydła poświęconych, kosztownych zabudowań, na które w Królestwie mało która (!) z firm chce się zdobyć. Aie potępiać w czambuł nasze wyroby krajowe z tego zakresu byłoby niesłuszem. Jest naprzykład między innymi jedno z naszych mydeł krajowych, które wytrzymuje konkurencję z najlepszymi artykułami francuskich fabryk tego zakresu. Nazywa się „Mydło teatralne“. Ale wyrabia je fabryka zagraniczna. Na szczęście polska nasza. Mówię o Tow. akc. „Tlen“ we Lwowie.

„Wspominam o tym „Tlenie“ dlatego specjalnie, że je prowadzi dyrektor z Królestwa, chemik, który też fabrykę tę postawił na pierwszorzędnej stopie. Fakt ten ciekawszy, że Galicya nie jest bynajmniej terenem wyznaczonym dla przedsiębiorstw fabrycznych. Niszczona szalonymi podatkami wymierają na uwiad bezlitosny. Tlen prowadzony przez siłę, importowaną z Królestwa, rozwija się na terenie galicyjskim coraz pomyślniej.

— Pięknie, panie drogi, ale co mnie obchodzi „Tlen“ galicyjski, gdy mi nasze mydła dokuczają?.. (?)

— Właśnie objaśnię... Nim się poprawią, ma pani sposobność nabycia mydeł „Tlenu“ także i w tutejszych perfumeryach. Jedno z nich nosi nawet etykietę „Mydła Imci p. Zabłockiego“ z winietką, malowaną przez jednego z najtęższych malarzy galicyjskich, St. Dębickiego.

„Nie wiem — kończy fejonista „Bluszczu“ — czy ta dama nabędzie „mydło Imci pana Zabłockiego“, ale wspominam o tym fragmencie z warszawską wytwornią dlatego, iż właśnie miałem sposobność pochwalenia mimochodem tej niby tak mizernej Galicyi, o której budzącem się życiu przemysłowym i fabrycznym mówi się u nas półgębkiem, z przekąsem trochę, a zawsze z uśmiechem wyższości, zasłużonej cprawda, ale nie trzeba zapominać, że ta Galicya dopiero się budzi do życia przemysłowego i fabrycznego, że przez takich lat sto była tylko upatrzonym krajem importu dla przemysłu wiedeńskiego. Dziś ta Galicya otrząsa się na dobre i., zdobywa się nawet na eksport dla sąsiedniej braci — dla nas“.

Fakt istotnie znamienity i świadczący o Galicyi jak najpochlebniej... M. W.

Z Królestwa Polskiego.

Memoryał Królestwa Polskiego.

Petersburg. (Tel. pryw.) Wczorajsze „Nowosti“, „Birżewyja Wiedomosti“ zamieściły z niewielkimi opuszczeniami memoriał Królestwa Polskiego. „Rus“ wstrzymała jego umieszczenie do dzisiaj. „Razswiet“ umieścił przychylny wstępny artykuł.

Samorząd w Królestwie.

Warszawa. (WATK.) Na ręce general-gubernatora Maksymowicza nadeszła tu z Petersburga wiadomość, że car postanowił uwzględnić żądania Polaków w memoriale zawarte, przez powołanie do obrad nad samorządem miejskim i ziemskim w Królestwie Polskiem przedstawicieli ludności z wyboru. Komisya, mająca obradować nad wprowadzeniem samorządu została przed miesiącem zawieszona w swych czynnościach, z powodu oczekiwania na decyzję komitetu ministrów w sprawie polskiej, która miała być poraż drugi rozpatrywana w miesiącu sierpniu. Postanowienia carskie wyprzedza poniekąd zdanie komitetu ministrów.

Wiece robotnicze.

Warszawa. (WATK.) W tych dniach we wszystkich prawie fabrykach warszawskich odbył się szereg wieców, które miały na celu uświadomienie robotników niezorganizowanych i zaznajomienie ich z zasadami autonomii, konstytucji i sołoru w porównaniu z reprezentacją narodową Bułgina. W ubiegłym tygodniu w sobotę na jednym z takich wieców było w warsztatach Towarzystwa „Borman, Szwede i Ska“ przeszło 800 robotników. Charakterystycznym jest, że o wiecu tym powiadomiona była policya, która jednak nie przeska-

działa w obradach, a oczekiwała na zakończenie wiecu w pomieszkaniu szwajcara fabrycznego.

Zamierzona demonstracya.

Warszawa. (WATK.) Wczoraj wieczorem robotnicy opuścili fabryki i warsztaty z tem, aby przez cały dzień dzisiejszy strajkować z powodu żałoby po straconym towarzyszu Okrzei. W dzielnicy Wolskiej około 7 wieczorem zebrali się tłumy, które z wywieszonymi sztandarami obchodziły przedmieście, usiłując przedostać się za rogatek. Ponieważ jednak przy rogatce ustawiono oddział wojska w pogotowiu, pochodu do miasta zaniechano. W niektórych punktach miasta na drutach słupów telegraficznych powiewają sztandary czerwone. Przebieg dzisiejszego strajku ma być spokojny.

Patrole.

Warszawa. (WATK.) Po mieście znowu zaczęły krążyć gęste patrole wojskowe.

Strajk szewców.

Warszawa. (WATK.) Strajk szewców ukończony został w sobotę wieczór ustępstwami z obu stron: uchwalono 10-godzinny dzień pracy, podwyżkę płacy od 10 do 25 proc., stopniowe kasowanie wydawania roboty poza pracownię, skasowanie à conta w poniedziałki i wypłacanie należności w czwartki. Warunki te musiały, rozumie się, wywołać podwyższenia hurtowych ze strony majstrów, na co nie chcą się zgodzić hurtownicy, skupujący obuwie warszawskie i wysyłający je do Rosyi i zagranicę i zamierzają bojkotować tych majstrów, którzy nie uwzględnią dawniej zawartych umów. Aby zapobiedz temu bojkotowi, majstrowie utworzyli spółkę udziałową i zawiadomili telegraficznie kupców w Rosyi i zagranicy, że pragną, pominiawszy hurtowników-pośredników, wejść z nimi w bezpośrednie stosunki.

„Bundowcy“.

Warszawa. (WATK.) Zainicyowany przez „Bund“ strajk w mniejszych piekarniach, przeważnie żydowskich, zaczyna przybierać ostry charakter. Jest obawa, że strajk rozszerzy się na pozostałe piekarnie. Wieczorem do piekarni przy ul. Siennej wtargnęło kilku agitatorów z żądaniem przerwania pracy. Gdy żądaniu odmówiono, poturbowano właściciela piekarni oraz kilku czeladników. Jeszcze poważniej zakończono zostało zajście na ulicy Grzybowskiej, gdzie właściciel piekarni został raniony nożem w brzuch, jeden zaś z jego czeladników zabity wystrzałem z rewolweru.

Krwawy teror.

Warszawa. (WATK.) Wczoraj w południe na ulicy Muranowskiej nieznanymi z nazwiska sprawca strzelił z rewolweru do rewirowego, muranowskiego cyrkułu, Sergieja Korolewa. Policjant otrzymał ranę w ramię. Sprawca zbiegł.

Bankructwo.

Warszawa. (WATK.) Uciekł stąd w tych dniach zagranicę przemysłowiec Stanisław Foh, właściciel otwartego przed kilkoma miesiącami wykwiniego hotelu „Savoy“, zarywając wielu ludzi na przeszło 100.000 rubli. Powodem bankructwa są ciężkie czasy dla handlu i przemysłu w Królestwie.

Z Rosyi.

Kapitały prywatne.

Petersburg. (WATK.) Zatwierdzona została uchwała komitetu akcyj państwowej w sprawie możliwie najszerszego przyciągnięcia kapitałów prywatnych na budowę kolei żelaznych w państwie. Jak wiadomo dotychczas prywatnym przedsiębiorcom czyniono liczne trudności i stawiano kłopotliwe warunki krótkoterminowego a mało korzystnego wykupu kolei prywatnych przez skarbu państwa.

Proklamacye soc. demokracji.

Petersburg. (Tel. wł.) Partya socjalno-demokratyczna rozpowszechnia w 20000 egzemplarzy wezwanie do ziemstw, w którym oświadcza, że jedyne wyjście jest w natychmiastowym zakończeniu wojny; powołanie konstytuancy jest możliwe tylko przez zbrojne powstanie.

Pobór rekruta.

Odessa. (Tel. wł.) Rekrutów powołano na 15 sierpnia, zatem trzy miesiące wcześniej.

Masowe aresztowania.

Odessa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach przeszło 400 lekarzy, adwokatów, dziennikarzy i wogóle osób z inteligencji zostało uwieczonych i odstawionych do twierdzy. Ludność jest przez ten akt terroru w wysokim stopniu podniecona.

Zamach na policmajstra.

Tyflis. (TBK.) Dziś rzucono bombę na policmajstra Kowalewa; wybuch jej zranił go ciężko. Dwie osoby aresztowano.

Tyflis. (WATK.) (Telegram otrzymany o godzinie 3-iej popołudniu). Onegdaj w nocy na policmajstra Kowalewa rzucono bombę. Kowalew ciężko ranny. Sprawca czerkies Drywdzenaze schwytyany, jest on członkiem komitetu rewolucyjnego.

Bunt kozaków.

Petersburg. (Tel. wł.) W Nowoczerkasku panuje w sześciu zmobilizowanych pułkach dońskich kozaków wielkie wzburzenie. Kozacy wzbraniają się pełnić służbę policyjną wewnątrz państwa. Uważają to za hańbę, uwłaczającą żołnierzowi. W jednym regimencie zarówno oficerowie jak szeregowcy oświadczyli telegra-

ficznie atamanowi, że na wojnę chętnie pociągną, ale przed służbą policyjną się cofną. Telegram został przesłany ministrowi wojny, który kazał bezzwłocznie przywrócić spokój.

Z pola wojny.

Londyn. (Tel. wł.) Armie są w Mandżuryi oddalone od siebie zaledwie o 19 kilometrów.

Samobójstwo artysty.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś rano popełnił samobójstwo artysta malarz Józef Boździech, rodem z Warszawy, liczący przeszło 30 lat. Cierpiał on na manię prześladowczą. Wyskoczył z okna II piętra. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Śmierć w Wiśle.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj (tj. we wtorek rano) strażnik wydobyl z Wisły ciało górala 60-letniego. Miał on na szyi wielką ranę. Pieniądzy przy nim nie znaleziono, tylko bilet kolejowy Chabówka-Kraków z daty poniedziałkowej. Prawdopodobnie zachodzi tu morderstwo i rabunek. Sekcyę odbyto. Prokuratorya zarządziła śledztwo.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dawny prezes ministrów Wekerle ogłosił artykuł o stanie węgierskich finansów, przyczem dochodzi do wniosku, że monarcha musi ustąpić.

Audyencya.

Ischl. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych Bylandt w nocy przybył tu i przedpołudniem był u cesarza na audyencyi. Jutro wraca do Wiednia.

Dowóz bydła do Prus.

Katowice. (Tel. pryw.) Minister rolnictwa kazał obwieścić miastom górno-śląskim za pośrednictwem prezydenta rządu, że przywóz trzody chlewnej z rosyjskiego państwa zostanie na razie wstrzymanym, ponieważ główny urząd dla dostawy bydła podjął się pokryć za potrzebowanie trzody na Górnym Ślązku.

Strajk w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Wybuchł strajk robotników centralnego Zakładu dla elektrycznego oświetlenia miasta. Wczoraj wieczór panowały na ulicach ciemności. Robotnicy żądają podwyższenia płacy za pracę w nocy.

Belgrad. (TBK.) Także i wczoraj miasto zagrożone było w ciemności. Centrala elektryczna, przed którą strajkujący rozłożyli swoje nocne legowiska, strzeżona jest przez straż strajkową. Policya usiłuje utrzymać spokój. Miasto spokojne.

Zatarg szwedcko-norweski.

Sztokholm. (TBK.) Gabinet podał się do dymisyi.

Sztokholm. (TBK.) Osobna komisya do sprawy unii uchwaliła zaproponować parlamentowi, aby tylko wówczas wdał się w rokowania z Norwegią w sprawie rozwiązania unii, jeśli nowo wybrany storting oświadczy się za zniesieniem unii. Komisya ustanowiła niektóre warunki i zaproponowała zaciągnięcie stumilionowej pożyczki na „ewentualne cele“.

Zjazd cara z cesarzem niemieckim.

Stokholm. (Tel. wł.) Koła dobrze poinformowane twierdzą, że cesarz Wilhelm podał carowi radę, aby najrychlej zawrzeć pokój, zrezygnować z polityki wschodnio-azyatyckiej, a całą uwagę poświęcić stosunkom wewnętrznym i wzmocnieniu stanowiska Rosyi w Europie.

Londyn. (Tel. wł.) Oficjalne sfery są zjazdem bardzo zaniepokojone. Dzienniki wypowiadają obawę, że zjazd przyniesie w rezultacie przemianę polityczną równowagi na niekorzyść Anglii.

Petersburg. (Tel. wł.) Większość dzienników oczykuje po zjeździe korzystnej zmiany na rzecz wewnętrznej polityki. Inne milczą, obawiając się jawnie złego wrażenia zjazdu we Francyi.

Kölln. (Tel. wł.) Podczas zjazdu było morze od Kronsztadu aż do Schaar (Wilhelmshaven?) strzeżone przez okręty wojenne.

Paryż. (Tel. wł.) Witte powiadomił formalnie Rouviera, że zjazd nie przyniesie żadnej zmiany w stosunku Rosyi do Francyi.

Powrót ces. Wilhelma.

Visby. (TBK.) Cesarz Wilhelm na pokładzie jachtu „Hohenzollern“ wczoraj wieczorem tu przybył.

Odjazd Wittego.

Paryż. (TBK.) Witte dziś odjeżdża do Ameryki północnej. „Temps“ pisze, że Witte nie spełniał w Paryżu zadań ani natury politycznej, ani finansowej.

Angielska Izba gmin.

Londyn. (TBK.) Izba gmin wśród wielkiego rozdrażnienia członków rozpoczęła dyskusję nad budżetem Irlandyi. Liberal Churchill wniosł odroczenie Izby. Kiiku deputowanych z partyi rządowej drwiło z Churchilla z powodu jego jankania się. Na ławach liberałów objawiło się wielkie oburzenie. Słyszano głosy: „Wstydzcie się!“ „Za drzwi hultaje!“ Prezydent przywrócił spokój, poczem kontynuowano dyskusję.

Żółta gorączka.

New Orleans. (TBK.) Od chwili pojawienia się żółtej gorączki było 50 wypadków tej choroby, z których 8 skończyło się śmiercią. Obecnie jest jeszcze 15 osób w kuracyi lekarskiej.

Kongres prasy.

Leodyum (Liège). (TBK.) Wczoraj otwarto uroczyste międzynarodowy kongres prasy.

NA MARGINESIE.

Opinia

Od trzech miesięcy mieszkał w górze na Łyczakowie — na pytania jednak, kiedy go można zastać w domu, nie potrafił nigdy dać stanowczej odpowiedzi. Dla stróża był on zagadką — niekiedy zjawiał się dopiero po trzech dniach nieobecności, czasem przychodził nad ranem, czasem wieczorem, czasami stróż o nim już poprostu zapominał. Całe życie jego jak najmniej systematyczne, dzień jego nigdy nie zaczynał się o pewnej ustalonej godzinie, nigdy nie odgrywał się na paru tych samych terenach i nigdy epilogiem jego nie było łóżko o tej samej porze.

Gorączka życiowa gnęła go ciągle z biblioteki do kawiarni, z kawiarni do kolegi, od kolegi do jakiegoś towarzystwa, stamtąd do teatru, z teatru do ogrodów miejskich a czasami do domu. Często zupełnie drobna, kompletnie przypadkowa okoliczność konstruowała mu cały dzień.

Jedno tylko było u niego systematyczne — zawsze późno w nocy siedział nad jedną i tą samą czarną kawą a tylko w różnych kawiarniach i towarzystwach różnych ludzi, stąd zaś albo szedł na dalszą włóczęgę albo też zabierał go do siebie na noc jakiś kolega albo jak dziś właśnie próbował „mieszkać”.

Na twarzy stróża otwierającego mu bramę, zauważył po raz pierwszy zdumienie na jego widok.

Zastanowiło go to.

Rozbierając się, myślał ciągle nad tem, że sposób jego życia może dziwić ludzi obserwujących go, a więc przedewszystkiem lokatorów jego domu. Mimowoli ciekawiło go, jakiego rodzaju mogły być wnioski, wysnute z tej obserwacji. Czy też ci spokojni obywatele zdołali choć w części odczuć tę całą fantastyczność jego życia?

Wyobrażał sobie, że ta zgrabna blondyneczka o wystraszonych oczach, przecież coś o nim musi myśleć — może on był dla niej właśnie takim duchem tajemniczym, który ma cele dla niej nieznanne, obce, a jednak pociągające — a może uważała go za człowieka tak intensywnie pracującego, że nie zawsze może się przespaciać w domu.

Zdawało mu się, że ta młoda mężatka z pierwszego piętra, szeleszcząca zawsze jedwabnymi halkami, uważa go za bohatera nadzwyczajnych przygód miłosnych, pełnych upojen awanturek.

A może wszyscy oni wyrażają się o nim, jako o zupełnie nieznanym, tajemniczym.

*

Rano obudziło go gwałtowne stukanie do drzwi. Zdziwiony aż do przestachu, krzyknął:

— Proszę!

Ze drzwi wybuchła ciotka-żywicielka i już od progu zaczęła krzyczeć z patosem.

— Musisz natychmiast zmienić życie, czy ty wiesz, co o tobie ludzie mówią. Ta pani, ta godna osoba z naprzeciwna dopiero teraz otworzyła mi oczy na wszystko — uważają cię za skończonego łajdaka, pijaka, hołodrygę. W domu cię nigdy niema, nic nie robisz, chłopcze, co z ciebie będzie. Z jakimi ty nicponiami przystajesz! Ta biedna rodzina!

I tu pocziwa ciotka załapała się łzami.

F. S.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	728.0	17.8	W ₃	15.5	24.0	15.5
2 popoł.	728.7	22.2	WSW ₂			
9 wiecz.	729.7	17.6	W ₂			

U w a g a: Zmienne zachmurzenie, przedpołudniem deszcz.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń ciągle jeszcze przerwana. Dlatego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik przeniósł kancelistę namiestnictwa, Jakóba Schustra z Gorlic do Przemysła.

— **Wizytacja kanoniczna.** Ks. Biskup tarnowski dr. Leon Wałęga wybiera się w drugiej połowie sierpnia na wizytację kanoniczną kościołów i parafij dekanatu brzeskiego. Wizytacja odbędzie się w następującym porządku: Dnia 19 sierpnia wyjedzie ks. biskup z Tarnowa i pojedzie po południu do Brzeska. Tamże będzie wizytował 19 i 20 sierpnia. Następnie pojedzie do Uszwi na dwa dni 21 i 22, dalej do Gnojnika, gdzie będzie dnia 23. Z Gnojnika odjedzie do Biesiadek i tam zatrzyma się 24 sierpnia, w Złotej będzie 25 sierpnia, w Gosprzydowej 26, w Lipnicy murowanej 27 i 28, w Rajbrocie 29, w Chronowie 30, w Porębie Spytkowskiej 31. Następnie pojedzie do Jasienia (1 września) i do Okocimia (2 września), skąd wróci do Tarnowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek o zwyczajnej porze.

— **Zdrojowiska.** Do Rabki w czasie od 12 do 20

lipca przyjechało 649 osób; od początku sezonu lista kuracjuszy wynosi 1811 osób.

W Szczawnicy od 11 do 18 lipca przybyło 422 osób. Ogólna zaś liczba kuracjuszy wynosi 1847.

— **Towarzystwo tatrzańskie** urządza w dniu 29 bm. wycieczkę zbiorową z Zakopanego do Pienin w ciągu jednego dnia. Program zwiedzenia doliny Dunajca poniżej Nowego Targu, Czorsztynu, Niedzicy, Czerwonego Klasztoru, jazda łódkami Dunajcem; wspólny obiad w hotelu w pobliżu Czerwonego Klasztoru. Wyjazd z Zakopanego osobnym pociągiem o godz. 5 min. 28 rano do Nowego Targu, skąd jazda wozami do Czerwonego Klasztoru i łódkami Dunajcem przez Pieniny. Powrót końmi do Nowego Targu około godziny 9 wieczór; stąd odjazd o godz. 9 min. 55 osobnym pociągiem, który w Zakopanem stanie o godz. pół do 11.

Koszta udziału: (kolej, jazda łódkami i końmi, obiad wspólny) wynoszą 16 koron; członkowie Tow. tatrzańskiego za okazaniem legitymacji tegorocznej placą 14 koron. Wycieczka odbędzie się, jeśli co najmniej zgłosi się 100 uczestników. Bilety nabywać można najdalej do dnia 26 b. m. do godziny 7 wieczór w godzinach urzędowych w biurze Tow. tatrzańskiego w Zakopanem.

— **Filia ruskiego Towarzystwa Pedagogicznego** w Kołomyi podaje w „Dile” rezultat zbierania składek na założenie prywatnego seminarium nauczycielskiego męskiego w Kołomyi. Zebrano dotychczas 355 kor. 61 gr., oprócz tego zgłoszono warunkowe ofiary, mające wpłynąć, „gdy szkoła zacznie swe czynności”. Wydział Towarzystwa jest bardzo pesymistycznie w tej sprawie usposobiony.

— **Rada nadzorcza Towarzystwa „Narodna Hołstynnia”** zawiadamia ruskie społeczeństwo za pośrednictwem „Dila” (nr. 154 artykuł wstępny) o zawarciu notaryalnej zadatkowanej umowy na budowę trzypiętrowego gmachu przy ulicy Sykstuskiej róg Kościuszki, przeznaczanego na ruski narodowy hotel.

— **Strajk robotników budowlanych.** Zapowiedziane na wczoraj rano na godzinę 10 zgromadzenie strajkujących z powodu ulewnego deszczu zostało odroczone i odbyło się dopiero popołudniu. Odbywało się jak zwykle w hali muzycznej na placu wystawowym, a po zgromadzeniu odbył się zwykły pochód do miasta. Zgromadzenie było burzliwe; przyszło nawet do czynnych starć. Liczba zwolenników podjęcia roboty jest coraz większa. Mimo to uchwalono trwać dalej przy strajku.

— **Strajk rzeźników żydowskich.** Od wczoraj mamy we Lwowie drugi strajk. Na odmianę strajkują w tym wypadku majstrowie. Mianowicie zastrajkowali wszyscy żydowscy majstrowie rzeźnicy.

— „Strajk ten wedle zapewnień bezpośrednio interesowanych t. j. rzeźników żydowskich, skierowany jest przeciw hurtownym handlarzom wołów, wedle twierdzeń zaś tych ostatnich, przeciw konsumującej publiczności żydowskiej.

Żydowskie jatki biorą mięso tak zw. koszerne od hurtowników, a głównymi dostawcami dla „koszernych” rzeźników są pp. Antoni i Stanisław Mokrzycki, Barszczewski, Jan Demeter i Feld. Są też i tacy „koszerni” rzeźnicy, jak np. pan Schwarz, który czasem sam bije woły.

Otóż rzeźnicy żydowscy żądają od hurtowników obniżenia ceny mięsa. Twierdzą oni, że cena mięsa „koszernego” osiągnęła w ostatnim tygodniu niebywale dotąd wysoką cenę. I tak kilo mięsa kosztowało rzeźnika w piątkę w rzeźni 78 ct., a licząc odstawę aż do jatk, przynajmniej 82 ct. Cena ta odnosi się do mięsa wraz z kośćmi, a ponieważ w jatkach żydowskich sprzedaje się mięso bez kości, należałoby cenę kilo mięsa ustalić co najmniej na 2 kor. 40 hal., albo niezmiernie dużo dziennie stracić.

Wobec tego, że publiczność tak wysokich cen płacić nie chce — w ubiegłym roku cena koszernego mięsa wynosiła w tym czasie co najwyżej 65 ct. — postanowili właściciele żydowskich jatek zastrejżować i nie kupować mięsa tak długo, dopóki hurtownicy nie obniżą ceny, jawili się też onegdaj jeszcze wszyscy w rzeźni i mimo, że do ich dyspozycji było około 50 „koszernych” wołów, oświadczyli, że tak długo nie będą handlowali, aż cena nie będzie znacznie niższą.

Hurtownicy natomiast przedstawiają ten strajk jako skierowany przeciwko publiczności. Mianowicie rzeźnicy żydowscy chcą przyzwyczaić publiczność żydowską, aby tak samo, jak chrześcijańska, kupowała mięso z kośćmi. Kilo mięsa po potrańczeniu kości kosztuje rzeźnika co najmniej guldenu, wobec czego rzeźnik musi żądać co najmniej i zł. 10 ct. Hurtownicy cen nie śrubują, ale muszą żądać obecnie znacznie więcej wobec tego, że ceny wołów w porównaniu z cenami w roku poprzednim znacznie podskoczyły i podczas gdy zeszłego roku kosztował woł 60 do 72 kor. kosztuje obecnie 80 do 84 kor. (?)

Winien temu rząd, który zamknął granice dla dowozu, ale zupełnie spokojnie przypatrywa się temu, jak najlepsze woły nasze wyprowadzają do Niemiec.

Dla galicyjskich konsumentów pozostaje tylko takie bydło, którego już w Niemczech nie kupią. Z powodu braku bydła ceny idą tak strasznie w górę, przyczem za drogi pieniądź dostaje się gorszy towar. Wkrótce jednak nawet i tego gorszego bydła nie będzie, albowiem chłopci, którzy zeszłego roku z powodu suchy i braku paszy sprzedali wszelkie bydło, dziś znowu choćby najgorsze kupują, boć chłopskie gospodarstwo bez „chudoby” się nie obejdzie. Hurtownicy podnieśli cenę, ale nie oni naprawdę ją ustanawiają, lecz kurs na targach austriackich.

Na targu lwowskim podnoszą oprócz tego ceny jeszcze faktorzy, którzy wbrew zakazowi gminy, ale przy milczącej aprobacie jej funkcjonariuszów przychodzą na targ już o godz. 8 rano, skupują najlepsze woły i następnie sprzedają je do godz. 12 dwa i trzy razy drożej. Jeżeli stosunki pod tymi względami w najbliższym czasie się nie zmienią, to nietylko, że publiczność będzie płaciła jeszcze drożej, ale wogóle nie będzie mięsa.

W tych warunkach hurtownicy nie mogą obniżyć cen, przestali zatem bić woły na koszerne i czekają, aż w tę sprawę wglądnie rząd i gmina.

Na razie najwięcej traci kahał, ponieważ od każdego woła, zarzezanego na „koszerne” płaci się na żydowski fundusz szkolny 7 kor. 20 h., a licząc dziennie co najmniej 40 wołów, wynosi strata dzienna około 300 koron.

— **Ruch ludności we Lwowie** w tygodniu od 9 do 16 lipca b. r.:

Urodziło się żywo 32 płci męskiej, 19 płci żeńskiej, razem 51 — nadto 4 nieżywo urodzonych.

Zmarło 46 płci męskiej, 47 płci żeńskiej, razem 93, z tego obcych 1.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu 9, w 1 roku 29, od urodzenia do 5 lat 36, od 5 do 15 lat 9, od 15 do 30 lat 10, od 30 do 50 lat 16, od 50 do 70 lat 15, nad 70 lat 6 osób.

Przyczyny śmierci: Wrodzona chorowitość 2, gruźlica 21, zapalenie płuc 20, dyfterya 1, choroby zakaźne 2, udar mózgu 0, wady serca 4, odra 1, nowotwory 9, szkarlatyna 0, tyfus brzuszny 1, koklusz 0, tyfus plamisty 0, cholera infantum 7, inne naturalne przyczyny 24 wypadków.

Gwałtownej śmierci był jeden wypadek, samobójstwo przez powieszenie.

— **Upadek z piętra.** Wczoraj po południu w rzeczywistości pod l. 13 przy ul. Chorążczyzny siedmioletni chłopak Zdzisław Nowicki bawiąc się przy oknie pierwszego piętra wypadł na bruk podwórza. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po skonstatowaniu pęknięcia czaszki i złamania lewej ręki opatrzyło go i pozostawiło opiece zrozpaczonych rodziców.

Co rok w porze ciepłej zdarza się we Lwowie po kilka wypadków wypadnięcia dzieci z okien a mimo tego ludzie zezwalają na zabawę dzieciaków w oknach i nie otaczają ich odpowiednim dozorem. Wierzymy, iż świeże powietrze konieczne jest dla dziatwy, lecz jeśli się niema czasu dozorować dzieci bez przerwy to lepiej niech się bawią w podwórzu.

— **Suknie powłóczyste.** Z Lublany donoszą, że magistrat tamtejszy zabronił paniom noszenia na miejscach publicznych powłóczystych sukien, zagrożiwszy karami na wypadek niestosowania się do zakazu.

— **Znaleziono.** W ulicy Szpitalnej znaleziono banknot dziesięciokoronowy. — Na placu Krakowskim znaleziono 7 kluczyków na sznurku.

— **Zgubiono.** Dr. Kajetanowicz Stefanowiczowi zbiegł buldog żółtawej maści. — P. Juliusz Kapralik w drodze z ulicy Teatralnej do parku Kilińskiego zgubił pugilares zawierający rozmaite notatki i nieco zdawkowej monety. — P. Maksymilian Kleinberger zgubił w drodze z ulicy Kopernika do ul. Karola Ludwika, kartkę zastawniczą Nr. 33554.

— **Rewizor policyjny, Stetkiewicz,** o którym wczoraj pisaliśmy, odznacza się stale brutalnością i niegrzecznością. Jeden z czytelników naszego pisma, człowiek ze stanowiskiem, podaje nam następujące fakty, które w każdej chwili może stwierdzić świadkami dowodowymi. Gdy w marcu br. chodziło o stwierdzenie szkód, wyrządzonych w pewnym mieszkaniu, Stetkiewicz wpadł do mieszkania w kapeluszu na głowie, a na uczynioną mu uwagę odpowiedział grubiaństwem. Następnie zupełnie bez przyczyny beszał oprowadzającego go dozorcę domu. Fakt drugi zdarzył się w tym miesiącu. Stetkiewicz zwymyślał bezprawnie ostatniemi słowami podającego te szczegóły na placu Dąbrowskiego a to z tej racji, że ten po wrzuceniu listów do skrzynki pocztowej zatrzymał się chwilę przy łaźni Duchenińskiego. Nadmienić należy, że plac był wtedy pusty. Na te fakty, jak raz jeszcze zaznaczamy, są dowody i świadkowie. Może p. dyr. Schächtel zechce pouczyć Stetkiewicza kiedy i w jaki sposób ma „urzędować”; publiczność długo już znosi karygodne wybruki tego pana.

— **Kronika policyjna.** W ul. Dąbrowskiego pod l. 6 dostał się ubiegłej nocy złodziej za pomocą wytrych na strych majora p. Konrada Krüschy i zabrał palto damskie, 12 metrów sukna ciemnego, 5 metrów grubego sukna jasnego, pierzynę, 3 kołdry i chustkę zimową łącznej wartości około 200 kor. — W ulicy Dwernickiego pod l. 22 c. dostał się złodziej, przez parkan z sąsiedniej rzeczywistości do ogrodu i skradł z otwartej werandy inżyniera p. Jana Dolińskiego dwie pluszowe pąsowe kapy na łóżko wartości 140 kor. — W pasażu Mikolajscha przytrzymała dozorczyńnię Marya Grupa w swem mieszkaniu żonę robotnika Katarzynę Korwak na kradzieży bielizny, którą jej odebrano zaraz na miejscu. — Agent policyi Basiuk przytrzymał wczoraj poszukiwanego przez władze notowanego złodzieja Józefa Cichowskiego.

□ **Niżniów.** Apteka. Dostajemy wreszcie bardzo pożądaną dla nas i okolicy naszej aptekę. Koncesję na nią otrzymał mag. farm. p. Blocki.

□ **Stanisławów.** Kolonia wakacyjna żydowska. Staraniem żydowskiego Towarzystwa „Ognisko”, zajmującego się wspieraniem ubogiej młodzieży szkolnej moim. wyzn. weszła w tym roku bardzo pożądana instytucja humanitarna w życie, mianowicie kolonia wakacyjna dla żydowskiej dziatwy szkolnej. Jako

miejsce pobytu dla tej kolonii upatrzone Mikuliczyn. W r. b. wyjedzie tam z pierwszą kolonią dwudziestu chłopców ubogich, potrzebujących lepszego odżywienia i górskiego klimatu. Spodziewać się należy, iż szlachetne to dzieło spotka się z należytem poparciem u społeczeństwa żydowskiego,

SZTUKA I LITERATURA.

Piśmiennictwo.

Dwie nowe prace Z. Glogera. Zygmunt Gloger, autor „Encyklopedyi staropolskiej“ przygotowuje do druku dwie nowe prace. Pierwsza z nich ma za przedmiot budownictwo drewniane w dawnej Polsce, druga zwyczaże rolnicze ludu polskiego. Pragnąc, aby dział ilustracyjny w obydwu pracach był o ile możności wyczerpujący, autor prosi o nadsyłanie mu fotografii, rysunków i planów: starych, typowych dworów drewnianych, chat, kościołów, kaplic, dzwonnicy, krzyżów, meczetów, bożnic, kramów, domów mieszczkańskich, ratuszów, karczem, spichlerzów, młynów, lamusów i wszelkich wogóle zabytków dawnego budownictwa naszego. Do drugiej swej pracy potrzebuje również zdjęć fotograficznych, przedstawiających lud wiejski przy różnych pracach rolniczych, oraz fotografii lub rysunków wieńców dożynekowych, mendli na polu, jakoteż dawnych narzędzi rolniczych. (Adres autora: Warszawa, ul. Chmielna 59).

Kącik humorystyczny.

To dziwne.

Mama. Popatrz, Karolku, jak tam tatuś z panem Stanisławem uczą twoją siostrzyczkę jeździć na rowerze. Duże już zrobiła postępy...

Karolek. O tak. Ale to dziwne, mam, że Zosia, ile razy się zachwieje, zawsze pada na stronę pana Stanisława...

Obiecujący kandydat na zięcia.

Ojciec. Czy sądzi pan, że pańskie dochody wystarczą na stworzenie przyzwoitej egzystencji mojej córce?

Konkurent. Ach, panie dobrodzieju! ma pan licznych przyjaciół, a mnie ich także nie brak, i wielu z nich niezawodnie ofiaruje nam jako prezent ślubny jedno i to samo. Otóż sądzę, że spieniężywszy duplikaty, damy sobie jakoś w pierwszych chwilach radę, a później... może się uśmiechnie do nas szczęście.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: 40. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40.80 do k. 41.20. Tendencja: nominalna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 70— do 71—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 71—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard „White“ w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. — do —.

Tendencja:

Wiedeń: d. 26 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 302—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 270—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 proc. 102—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26—, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 476—, Clary zł. 40, m. k. 156—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.25, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66—, Ofen 40 zł. 170—, Palffy 40 zł. m. k. 175—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 61.50. Salma 214 zł. m. kon. 73—, Pożyczka saicburska 141.90, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 141.25 fr. 141.40. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535—.

Paryż, d. 26 lipca. Trzy procent. renta 99.47 31.35.

Berlin, d. 26 lipca. Banknoty austriackie 85.20 Spirytus —.

Frankfurt, d. 26 lipca. Austr. kred. 207.90, Disconto —, Laura 190—, Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń. 25 lipca.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 8.004 sztuk świń, między temi 4354 galicyjskich. Ceny: za tuczne świnię węgierskie 124 do 129 h., za galicyjskie młode świnię 94 do 120 halerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 26 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 661— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 779 —, Akcje Anglo banku 308.25, Akcje Unionbanku 541—, Akcje Länderbanku 450—, Akcje Bankvereinu 550.25. Akcje Boden credit 1020 — Akcje gal. Banku hipotecznego 550—, Akcje kolei państwowych 675—, Akcje kolei południowej 86.75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 445—, Akcje kolei półn. 5840-5875, Akcje kolei czern. 582—, Akcje Alpy 526.25, Akcje Rima Muranyi 546— Akcje Prag. Tow. żel. 2660— Akcje Fabryki broni 555 —, Akcje tureckie tytoniowe 368 —. Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 915—, Oblig. węg. ind. 96.10, Renta majowa 100.50, Austr. Renta koronowa 160.50 Węg. Renta koronowa 96.55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.97, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 100—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.10, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 100.10, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 99—, Losy tureckie 141.50, Marki 117.27, Ruble 253—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: silne pod wpływem wiadomości z giełd zagranicznych.

Berlin, 26 lipca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 207.60, Staatsbahny 144.40 Disconto Comandit 190—, Berlin. Tow. handl. 170.25, Laura 263.60, Bohumery 255.50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. 129.25, Kolej morza śródziemnego 97—, Kolej Meridionałna 152.60, Losy tureckie 134.75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 236—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 440.50, Lombardy 18.20, Kolej Henry 122—, Niemiecki bank narodowy 129.20, Kanada Profferred 150.60, Akcje żegluga hamburskiej 161.75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 266—.

Berlin, 26 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 207.00, Staatsbahny 144.40, Lombardy 18.20, Disconto Comandit 190—, Ruble 216—.

Tendencja dość powna.

Frankfurt, d. 26 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101.15 Austr. renta złota 101.15. Austr. akcje kredytowe 207.40, Staatsbahny 144.90, Lombardy 18.20, 4-proc. austr. renta koronowa 100.70.

Tendencja: stała.

Paryż, d. 26 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99.35, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores —, Losy tureckie 132.50 Nowe tureckie Console —, Ottomany 596—, Deber —, Chartered 48—, Rio-Tinto 16.52, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 25 lipca. Pšenica na kwiecień 1905 r. od — do —, Pšenica na maj od — do —. Pšenica na październik od 15.34 do 15.86. Żyto na kwiecień 1905 r. od 16.38 do 16.40. Żyto na październik od 12.92 do 12.94. Owies na kwiecień 1905 r. od — do —. Owies na październik od 11.48 do 11.50, Kukurudza na maj 1905 11— do 11.02, kukurudza na lipiec od 16.30 do 16.40, kukurudza na wrzesień od — do —, Rzepak na sierpień od 24.60 do 24.80.

Pogoda:

W Administracji „Słowa Polskiego“ jest do nabycia dzieło:

Karol Seignobos

Dzieje polityczne Europy współczesnej.

Rozwój stronnictw i form politycznych (1814—1900). Przełożył i uzupełnił Jan Stecki.

Cena 2 wielkich tomów kor. 10.40, dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ kor. 7.50. 2450

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POSWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 21-go lipca 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje pierwszeństwa kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', and 'Inne publiczne pożyczki.' with sub-columns for 'płaca' and 'zapada'.

Table with columns for 'Gal. pożycz. kraj. z r. 1893', 'Gal. obl. prop. z r. 1889', 'Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900', 'Wiednia z r. 1874', 'Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892', 'Listy zastawne', 'Gal. akc. b. h.', 'Banku kraj. dla Gal. i Lod.', 'Węg.-Gal. kolej em.', 'Losy procentowe', 'Uregul. Dun. z r. 1870', 'Węg. Banku hip.', 'Pożyczka serbska prem.', 'Budapeszteńskie Basilica', 'Zakł. kred. dla handlu i przem.', 'Clary po 40 zł. m. k.', 'Pożyczka m. Insbruku', 'Pożyczka miasta Krakowa', 'Ofen (Buda gm. m.)', 'Palffy po 40 zł. m. k.', 'Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.'

Table with columns for 'Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.', 'Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.', 'Salma po 40 zł. m. k.', 'Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.', 'Tureckie obl. kol. po 400 fr.', 'Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.', 'Kupony 3% obligacje premiowe (1880 pre-)', '5% austr. zakł. kr. ziem. (1889 miowe)', '4% pożyczki pr. węg. Banku hip.', 'Akcje (przedsiębiorstw transportowych)', 'Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.', 'akcje zakład 200 zł.', 'Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.', 'Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.', 'Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.', 'Lwów-Kleparów-Jaworów 4% c.', 'wschodn. gal. lokal. 200 zł.', 'państwowych 200 zł. = 500 fr.', 'węg. galicyj. lokal. 200 zł.', 'Akcje banków (za sztukę)', 'Banku Anglo-austr. 240 Kor.', 'Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.', 'Pesz. Banku handl. 1000 K.', 'Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.', 'Węg. Banku kredyt. 400 Kor.', 'Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.', 'Banku dla handlu i przem. 400 Kor.', 'Banku dla krajów koronnych 400 Kor.', 'Banku Austro-węg. 1400', 'Czesk. Banku Związk. 200 Kor.', 'Zivnostenska banka 200 Kor.', 'Akcje (przedsiębiorstw pr. emystowych)', 'Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.', 'Schnodnicy 500 Kor.', 'Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.)', 'Berlin i niem. n. bank za 100 marek', 'Londyn za 10 funtów szter.', 'Paryż za 100 fr.', 'Petersburg i Warszawa za 100 rubli', 'Włoskie banknoty za 100 lirów', 'Waluty.', 'Dukat cesarski.', '20-frankówka', '20-markówka', 'Suwerny angielski zł.', 'Niemieckie banknoty za 100 marek', 'Włoskie banknoty za 100', 'Ruble banknoty za 100 rubli'